

# GAZETA NARODOWA

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

niemiesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł. 72. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uciek i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ot.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

## Pomnik Mickiewicza w Warszawie.

Lwów, 24 grudnia.

W chwili gdy te słowa piszemy, odbywa się w Warszawie nie ma uroczystości poświęcenia pomnika największego wieszaka narodu. Kilka słów należy się jeszcze historii powstania pomnika i opisowi samego pomnika.

Dzieje powstania pomnika są bardzo krótkie, obejmują okres zaledwie półtoraroczny. Myśl wzniesienia pomnika na publicznym planie w Warszawie podał warszawski tygodnik *Głos*. Cała prasa go poparła, a Henryk Sienkiewicz zabrał się do rzeźby. Po uzyskaniu zezwolenia władz, utworzył się komitet z dwunastu z k. Michałem Radziwiłłem, jako presem, a Sienkiewiczem, jako wicepresem. Dnia 24 maja 1897 wydano odezwę do składania ofiar na pomnik, a po upływie dni 50, tj. 14 lipca tegoż roku składki zamknięto. W ciągu tego krótkiego czasu złożono 286 tysięcy rubli. Na sumę tę złożono się mniej więcej 150 tysięcy osób. Komitet bez rozpisywania konkursu powierzył dnia 7 września 1897 wykonanie pomnika Godebskiemu — i dziś ten pomnik już odsłonięty.

Pomnik ten tak wygląda:

Mi przed sobą wielki kwadrat o szerokości 18 metrów na podstawie, na którym wznosi się pomnik wysokości 15 i pół metrów; figura sama mierzy cztery metry i 20 centy metrów. Z każdej strony pro adzi siedm schodów na obszerny taras z granitu gniewskiego, oiemnoszarzej barwy, otoczony balustradą.

Okalają go z czterech stron cztery nader malowniczo rytużące się pochodnie, wyobrażające legendowe znozo. Na łapach niedźwiedziach wsparte, plotą się w górę galezie dębowe, owinięte swojami chmielnią; z szczytu ich snownu rozpięją się lby niedźwiedzi, podtrzymujące urny ze złotymi promieniami.

Z tarasu podnosi się majestatyczny prostota i przejrzystością kształtów okół z granitu włoskiego, polerowanego na tle bladobiałym w centki białe i szare. Część dolna, szersza, służy we frontie swoim za podstawę do alegorycznej ornamentyki, która w formach bardzo abstrakcyjnych, co prawda, uzupełniła ma swym symbolicznym komentarzem to, co posąg Mickiewicza sam mówi o sobie. Widzimy tu przeto głowę Apollina, z po za której tryśka złociśta wiązanka promieni, jakby snop genialnych myśli, dla których bóg grecki był piastunem; głowa jego opiera się na wężliwku liry, palm i zwójów papyrusa. Ta symbolika, aż w mitologię sięgająca, tłumaczyła ma tym, którzyby tłumaczenia jeszcze potrzebowali, że maż, którego postać wznosi się w górę, jest poetą.

Część górna okółu, który posuwa się teras w liniach lekkościężnych w górę, wykonana w granicie włoskim polerowanym, barwy jeszcze jaśniejszej, z tłem sinawo-szarem, o centkach białych i czarnych. Oryginalność pomysłu artysty tkwi w tem, że wiadają

okiem od podstawy ku szczytowi pomnika, odczuwa się stopniowanie tonu zasadniczego od ciemniejszego do coraz jaśniejszych, coraz harmonijniej zlewających się z promieniami słońca, które padać będą na pomnik i na ziemię.

Tuż pod kapitelem ośmiostupa widnieje napis:

„Adamowi Mickiewiczowi — Rodacy“.

Po nad nim wznosi się spiżowa postać poety, w postawie stojącej, w kostyumie mody swcjego czasu. Głowa wzniesiona z charakterystycznym zmianieniem podniosłego nastroju, oczy zwrócone w górę; prawa ręka spoczywa na piersiach, lewa podtrzymuje opadającą nieco płaszcz: surdut rozpięty. Zdaje się, że poeta mówi do obszarów czasów.

Figura Mickiewicza tak pomyślana i uplastyczniona, jest niewątpliwie najpiękniejszą częścią całego pomnika.

Jest w niej spokój obrzyma, jest skupienie duchowe i ów polot podobozny, który oehowało musi poetę w kamiennym zakłóciu. Jest obok tego owa prostota i szczerokość, właściwa znów tylko Mickiewiczowi, jest owo charakterystyczne zaspieszenie oblizca, które nie często nagnają się do śmiechu. Pod względem wyrazowym i plastycznym postać to niepoślednio piękna; mało w Europie znajdziemy pomników tak wiele i tak serdecznie przez swą główną figurę mówiących do współczesnych i potomnych.

Z Kijowa podaje *Bukowyna* (organ bukowickich narodowców ruskich) list następujący: „W państwie rosyjskiem zdawna zwykli uważać młodzież studencką za żywioł opozycyjny. Tak też było dotychczas, bo chociaż istnieć między studentami ludzie z poglądami reakcyjnymi, to oni zazwyczaj nie brali udziału ani w życiu studenckim, ani w życiu społecznym i nigdy niczem fakt istnienia swego nie objawiali. Otóż teraz niespodzianie się wyjawilo, że pomiędzy studentami kijowskimi reakcyja już uwila sobie gniazdo. A stało się to tak. Dnia 3 (15) grudnia uchwalili studenci kijowscy na walnym zebraniu wysłać do studentów uniwersytetu warszawskiego pozdrowienie, witające ich z powodu nadchodzącego odsłonięcia pomnika Mickiewicza i wyrażające im swoje kondoleny z powodu grubej obrazy, jaką rząd rosyjski wyrządził narodowi polskiemu, przez postawienie Murawiewowi pomnika w Wilnie. Przy układaniu tego pozdrowienia ozwalo się było wprawdzie kilka głosów niezadowolonia, ale tak nieśmiały i rzadkich, że nie zwrócono na nie żadnej uwagi, sądzono, że to głosy luźne i to ludzi nie całkiem obnażonych ze sprawą. Ale okazało się, że te jednostki przez jeden dzień urosły w całą kupę Rosyan, która energicznie agitowała za zwolnieniem nowego zebrania 5 grudnia, aby nanowo omówić sprawę powitania do Polaków.“

„Gdy przewodniczący d. 15. grudnia zagał zebranie, przed zdziwionymi studentami zjawila się kupa kacapów, którzy z pianą

na ustach i oczyma krwią nabiegłymi unilowali dowiesć zebraniu, że Murawiew jest niemniej jak Mickiewicz sławnym herosem, że zasługuje on na takie samo poszanowanie jak Mickiewicz, że wreszcie oni jako ludzie „porządni“ są obrażeni takim nieuznaniem pamięci Murawiewa i żądają, aby natychmiast list pisany do Warszawy, z drogi wrócono. Jeden z mowców dowodził nawet, że Murawiew niemniej jak Mickiewicz służył ideom wolności i braterstwa. Zebrani słuchali cierpliwie czterech czy pięciu reprezentantów nowego przyjaciela ludzkości — Murawiewa. Ale gdy zaczęto przemawiać za pozdrowieniem dla Warszawian, a zwolennicy Murawiewa łajaniem i gwizdaniem ochieli im przeszkadzać w mówieniu, cierpliwości urwała się i nie dbając na przestrogi, przewodniczącego, sprawa mogła się była skończyć bardzo skandalicznie, gdyby nie to, że zwolennicy Murawiewa poszli do głowy po rozum, i na pierwsze krzyki: „prez, padlecy!“ i „wal ich“ audytoryum porzucilo.

Organ socyalnych demokratów galicyjskich *Naprzód*, wychodzący w Krakowie donosił, że w uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie wezmą udział i robotnicy — a socyalni demokraci zapowiadali swoje przybycie ze wszystkich miast Królestwa Polskiego. Komitet polskiej partii socyalnej demokratycznej wydał odezwę, w której zaprotestował przeciwko klisze ugodoowów, ochających przy sposobności odsłonięcia pomnika Mickiewicza liżać stopy cara i żądał, aby robotnicy na uroczystość tę licznie się stawili. Robotnicy milozeli nie chcą i nie będą wobec odsłonięcia pomnika tego, który zrozumiał ich ile, dlatego też komitet wzywał ich, aby w sobotę tj. 24 bm. wstrzymali się od pracy, leoz ró nieożesznie, aby nie brali udziału w obchodzie poświęcenia pomnika, tylko, aby zbrali się na osobne zgromadzenie.

O przebiegu samej uroczystości otrzymujemy następujący telegram:

Warszawa 24 grudnia,

Cała uroczystość przeszła zupełnie wedle ulozonego programu. Trwała wszystkiego zaledwie 12 minut. Komitet budowy pomnika stanął na stopniach jego. W danej chwili wzeszoy obecni odkryli głowy i uroczyste milozienie, które panowało od początku jeszcze się stało głębszem.

Nikt nie wypowiedział ani słowa głoznego. Pod pomnikiem stała pani Gorecka z synem, arcybiskup ks. Popiel, literaci, znakomitości warszawskie i delegaci. Władze reprezentował prezydent Warszawy generał Bibikow i poliomajster pułkownik Lichaczew. Gdy spadła zasłona z pomnika, wszystkich oczy zachwyciły wspaniale jego linie.

Obecni obrzucili go kwiatami. Kilkuset studentów spokojnie przedeflowało przed pomnikiem rzucając kwiaty pod pomnik.

## Szlachcic wiejski galicyjski

Szkic społeczny — skreślił

Mieczysław Piniński.

Zanim przystąpię do właściwego przedmiotu, w którym pisać zamierzylem, niechaj mi będzie wolno wypowiedzieć słów kilka, że się tak wyrażę *pro domo sua*.

Dla bezstronnych, ale w całym tego słowa znaczeniu bezstronnych, obserwatorów naszego życia społecznego i wszelkich jego przejawów, szkio niniejszy nie wiele nowego zawierać będzie.

Szlachcic, ów „przeociętny“ galicyjski szlachcic znajdzie tu mniej więcej opis swego codziennego życia, swę całej terażniejszości, swych trosk i kłopotów, a także swych typowych zalet i wad.

Tych z pośród grona czytelników moich, tych nieprzeblaganych, dla których sama nazwa „szlachcic“ jest już antypatyczną i niemal pewne moralne odruchy wstrętu wywołuje — tych znowu za: iski moje nie przekonują, gdyż walkę z uprzedzeniem prawie powiedziałbym z przesądem, prowadził a tem bardziej wygrał, trudno.

Lud, ów roztropny, nie zbalamuony lud, owa bezsprzecznie najtrwalsza najpotężniejsza i najsympatyczniejsza mojem zdaniem podwalina każdego ustroju społecznego — nasz lud rolniczy — ma pod tym względem wyrobione. A zdanie pewne i wyrobione w tej właśnie warstwie, nie jest rzeczą złudną i chwiejną, leoz ma odporność granitu.

Pragnąłbym jednak, aby to co piszę, mogło nieco przekonać tych, których sposób myślenia i których zapatrywania są w tej mierze — rałbym przypuszczać bez szej woli — dla szlachty polskiej galicyjskiej zarówno nieżyczliwe jakoteż i nie dokładne.

Pragnąłbym więc, aby w szczególności ci z pomiędzy ludzi inteligentnych, bądźto urzędnicy, bądź też w wolnych zawodach pracujący, którym zrzędzeniem losu lub zbieganiem okoliczności wypadło zamieszkać na prowincyi, a zatem z konieczności stykać się z ludem lub szlachtą (gdź trzecią warstwę społeczną właśnie oni sami stanowią) aby tych ludzi nieco objaśnić: jaką jest dzisiaj szlachta, jej byt, jej warunki codziennej egzystency i jak dalece są ożetokroć powierzochnymi i wadliwymi wydawane o niej sądy. Wśród tych to właśnie ludzi miałem wielokrotnie sposobność spotykać się z pewną tak dziwnie szablonową niechęcią do szlachty iż to niemal mnie skłoniło do napisania szkicu niniejszego.

Nie podejmuję tu bynajmniej roli ani prokuratora, ani obrońcy — nie będę ani ozerniał ani bielił, a przyjmuję na siebie tę jedną odpowiedzialność, że co tu napiszę, będzie prawdą i niczem więcej tylko nagą prawdą — resztę pozostawiam samostannemu sądowi czytelnika. Obecnie przystępuję do rzezozy.

Wątpię prawdziwie czyli istnieje na całym globie jaka — proszę mi wybaczyć to nieco przyrodnicze wyrażenie — odmiana ludzka, o którejby tak dziwaczne, tak przesadne krążyły opowieści i bez należytego uzasadnienia tak bardzo nieżyczliwe, jak o szlachcie polskiej, w szczególności w Galicyi. Nie będąc historykiem, w odlegle wspomnienia przeszłości zapuszczać się nie myślę, pozwolę sobie chyba to tylko zaznaczyć, iż gdyby nie będąc historycznym przaszło winy obecnie istniejących warstw społecznych wytykać i potępiać, pewno nie tylko sama szlachta polska surowemu sądowi temu podlegała musiała. Mniemam raczej, iż z tego rodzaju sądu nikt owo nie wyszedłby, gdyż popędy barbarzyńskie są przyrodzoną własnością rodu ludzkiego a jedynie wpływy moralne i rozwój cywilizacyi łagodzą je a da Bóg i wytypią.

Przedmiotem szkicu niniejszego jest odanie współczesnego obrazu szlachty wiejskiej galicyjskiej i to właśnie dlatego, iż obraz ten jest jeszcze dzisiaj niesłychanie mętnym. Główne zarzuty i to nie tylko w wytrawość, ale raczej z zacietochą godną lepszej sprawy, pochodzą z dwóch obozów tj. ze strony radykałów i ze strony prasy tydowskiej, która nie wiem dlaczego, liberalną się mieni, chyba może dlatego, iż wolno jej samowolnie ohydzić wszystko, co z jej intencjami niezgodne.

Ze strony radykałów trwało, ale też nieoż użyta broń jest sprawa wyszuku pracy ludu przez szlachtę, oraz już do znudzenia powtarzające się opowieści o czasach poddaństwa. Ów stereotypowy ekonom z knutem od rana do noocy ożynnym, owo zaprzęganie chłopca do pluga, ów szlachcic, który ziębnięte ręce grał w wnętrzościach chłopca, dalej *ius primae noctis* itp. środki propagandy — swego czasu wyborne — są już dziś stanowczo przeyte i do celu nie prowadzą.

Wiemy my to wszystko, wiedzą i bez agitacyi oświeceni wlościanie, iż działają się rzezozy i ożny ze strony szlachty bardzo niewłaściwe — ale przeciw bezpownotnie przeminięły. Do ożegół wiedzy więc owo rozpamiętywanie ponurych chwil przeszłości, a to tem bardziej, ile się tak zasadniczo światlane strony tego obrazu przedlania.

Wszakże wiadomo to wszystkim, z wyjątkiem tych, którzy rozmyślnie ze względów partyjnych o tem wiedzieć nie chcą, iż w kierunku patriotyzmu, odwagi, poczucia honoru, gościnności itp. onót ma szlachta polska za sobą idealnie piękne wspomnienia dziejowe.

Te same wzniośle uczucia żyją niewątpliwie i dzisiaj z równą siłą w pośród szlachty, tylko że tej szlachty coraz mniej i że ją codzienne troski życiowe i walka o byt materialny przyniata tak, iż dla podniośszych objawów duszy brak energii, fantazyi i ożasu.

44

## SPADKOBIERCY.

Powiesć  
Przez  
W. Heimbürgerową.

(Ciąg dalszy).

Rozwód Mohrmannów w pełnym już biegu; musiał w to wreszcie uwierzyć Anto, a za nim i inni. Baronówna v. Wartau dowiaduje się o sensacyjnej tej wieści z ust pastorewej, która niechoć do ostatniej chwili pogodziła się z nią, użalała się właśnie przed Tonetą na dmiwny, grzeszny wedłg niej, upór siostry.

— A choćby nawet — rzekła między innymi — spotykały ją ze strony Anta drobne przykrości, to i tak nie mogła skarżyć się na los. Takie życie jakie oni pędzili, bez trosk, bez najmniejszego kłopotu... Aeh! gdyby tak droga pani chciała napisać do Krysi, wystawić jej do jakiego stopnia krzywdzi nietylko męsa i siebie, leoz martwi nas wszystkich.

— Moja kochana pani — rzekła właściwym jej niekiedy protekcyjnalnym tonem,

panna v. Wartau — już to z zasady nie zwykłam się mieszać w małżeńskie nieporozumienia. Jeżeli państwo Mohrmann zamierzają się rozstać, to widocznie istnieje słuszny powód.

— Ale jaki? czy może ten, że Bóg im odmówił dzieci? Alboż to i bezdzietne małżeństwa nie żyją w zgodzie i jedności? Ja sama ohoobym nie miała żadnego...

— Zapewne — brzmiała zimna jak lód odpowiedź — trudno to jednak sądzić z własnego punktu widzenia innych. Nie przeczę, iż w kółku wiejskiego pastora, czy też innego skromnego urzędnika, dzieci odgrywają podrzędną rolę, leoz dla właścicieli Wartau, dla ludzi, którzy majątkiem i stosunkami należą już do wyższej sfery...

Tu przerwała, bo nagle weszła Edyta, blada jak płótno, z wyrazem silnego niepokoju w twarzy.

Ale pastorowa, która jako nerwowa kobietę dotknęła przedewszystkiem wzianka o nierówności towarzyskiego stanowiska, podniosła się z miejsca.

— Co do mnie, myślę, że sam cesarz nie może więcej kochać dzieci niż każdy z nas swoje, leoz z drugiej strony sądziłam także, a przynajmniej w naszej niższej sferze panuje ogólne przekonanie, że małżeństwo winno być świętym nierozzerwalnym związkiem.

— O bezwątienia — odpowiada z zupełnym spokojem Toneta — gdyby się tylko

nie działały rzezozy, niemające nic z ową świętością wspólnego... Proszę, niech pani nie bierze słów moich do serca. A przedewszystkiem nie żąda w tak drażliwej sprawie mojej interweny, bo doprawdy żądna z nas nie tu zmienić nie może, choć nie umiem wyrazić, jak mi to jest przykro, prawdziwie przykro!

Pastorowa nie słucha, ani nawet nie patrzy w jej stronę, natomiast nie spuszcza wzroku z Edyty. Tu zmieniające się kolejno rumieńce i bladłość, widoczne w całej postaci zmieszanie, potwierdzają pewne, krążące już pogłoski, oraz w dosadny sposób wyrażoną opinię Ludki, którym nie dawała dotąd wiary. „Aha! więc to tak!“ błysnęła jej w myśli i wyprostowana sztywnie, rzekła w odpowiedzi na ostatni frazes Tonety:

— I mnie przykro, ale jedynie tego, że niepotrzebnie zajmowałam panią naszym rodzinnym zmartwieniem. Teraz rozumiem; dlaczego baronówna v. Wartau nie chce się mieszać do całej tej smutnej sprawy, doskonale rozumiem!

I z temi słowy wyszła z pokoju.

Toneta spogląda jakiś czas na zamknięte drzwi, wreszcie wzruszyła ramionami, mrużąc półgłosem: „I ożego się tu spodziewać po takiej!“

— Edyto! — zawołała po chwili.

— Czego sobie ciocia życzy?

— Przedewszystkiem pójdz tu bliżej. Młoda dziewczyna zajęła miejsce w stojącym naprzeciwko fotelu.

— Altwitowie wyjeżdżają w ciągu jakich czterech do pięciu dni na Riwierę, otóż pójdziemy dziś do nich i poproszę hrabiny ażeby zabrała cię ze sobą.

Edyta zrywa się nagle i spogląda na mówiącą takimi jak na waryatkę ożyma.

— Nie wróciś aż w ozerwou! — ciągnie tym samym nie znożącym repliki tonem.

— Ależ ciociu!

— Nie chcą plotek, rozumiesz? A jeżeli jaka prosta rzecz nie może ci wejść do głowy, mniejsza o to. Tak czy owak, opuścisz Wartau.

Edyta zwiesiła głowę; przerzwały ją niemal strategiczne zdolności ciocki.

Ta zaś po krótkiej chwili namysłu postanowiła podnieść u bankiera w Lipsku pewną ożesć złozonego kapitału. Była to nie mała z jej strony ofiara leoz Toneta liczyła, że wróci jej się w dwójnasób. Nie było zresztą innego środka, hrabianka v. Ebrant nie może być przedmiotem ludzkich złośliwych uwag! nie może mieszkać w domu ożlowieka, który, kto w ie, ozy nie dla niej rozwodzi się z żoną.

Druga ciocka Edyty, panna Józefa v. Wartau nni się domyślała planów siostry; jej niepraktyczne, staroświecko-arystokratyczne

zasady, z góry już wykluczały wszelką możność porozumienia. Ogólnie przyjęte, prawie że codzień praktykujące się między ludźmi ożny, zaliżala do zbrodni. To też od dłuższego już czasu, a zwłaszcza od świąt Bożego Narodzenia, podczas których widząc niezwykłą uprzejmość siostry dla Anta, nie mogła powstrzymać się od paru gorzkich, niemal obelżywych uwag, stosunki obu tych pań oohłody i ograniczyły się jedynie na rzadko wymienianych obojętnych listach.

Trudno wyrazić do jakiego stopnia ciężka, posępna, a zarazem denerwująca atmosfera zapanowała w Wartau.

Z ochwila kiedy prowadzący się rozwód przestał być tajemnicą, ciocka Toneta ani jej siostrzenica nie pokazywały się na dole i w ożóle unikały, jak ognia, spotkania się z Antem. Dziś jednak Edyta stojąc w oknie śoiga wzrokiem jego wysoką postać, przesuwającą się zwolna to po alejach parku, to znów wśród gospodarskich budynków, a serce bije jej wciąż silnie i ogarnia ją oozaz to więkazy, niedająca się pohamować niepokój. Takby go ohoiała widzieć przed odjazdem, przekonać się czy nie przestała wywierać nań tego oo dotąd wrażenia.

(C. d. n.)

Caepy angielskie, bluzki, czapeczki i mufki futrzane otrzymał Magazyn Nowości E. Machajskiego Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

## Fejleton muzyczny.

(Nowe pieśni.)

Obecny sezon muzyczny odznacza się tem przedzwyczajnym, iż w dziele wydawnictw muzycznych wykazuje znaczną ilość kompozycji na śpiew z towarzyszeniem fortepianu, tudzież utworów choralnych, podczas gdy kompozycyjni na sam fortepian z wyjątkiem utworów tanecznych, wydano stosunkowo bardzo mało.

Sprawozdanie dzisiejsze zaczynamy od jednej z poważnych firm lwowskiego świata muzycznego. Profesor Mieczysław Soltys, autor pierwszego i jedynego dotychczas oratorium polskiego „Ślubny Jana Kazimierza” wykonanego kilkakrotnie roku zeszłego przez lwowską „Lutnię” z wielkim sukcesem, — wypuścił w świat kilka prac, które tak melodyjną jak i opracowaniem harmonicznym mówią wiele o swym twórcy, niesprawiedliwiej powagi i uznaniu, jakimi się cieszy ten artysta wśród lwowskich muzyków i melomanów.

Ogółem przedstawia się tegoroczny dorobek sasanownego profesora w następujących pracach:

„La brise”. Utwór charakterystyczny dedykowany Władysławowi Zeleniemu, jest to rzeczywiście lecinobny wietrzyk, muskajacy klawisz fortepianu i wydobywający zeń czarowne dźwięki, spowite pięknymi modulacjami i miłąk harmoniów, użyciem z całą wytwornością lekką i ledwie nuchwytną a do charakteru kompozycji doskonale zastosowaną. Postępują one jedne po drugich nieopóźnione prawie dla słuchacza, (słyszeliśmy raczej tę granę po mistrzowsku przez profesora Meiera) przykrywają go melodyjną i nastroszają ogólnym. Lotny motyw melodyjny, powtarzany kilkakrotnie przegrada ustęp „Poco piu mosso”, który autor także grał arpeggiami, podtrzymujący ten wykwintny charakter tej części, potem powraca raz jeszcze motyw pierwszy. — „La brise” mimo iż jako kompozycja nie jest obłożoną na wielką popularność, dostępną jest nawet tym, którzy nie zdołali jeszcze zawiadnąć techniką w zupełności.

Pierwiosnek, romans Adama Mickiewicza na sola i trygłosowy chór damski, lub jeden głos solowy z towarzyszeniem fortepianu jest dedykowany hr. Leonowi Pinińskiemu, który u profesora Soltysa odbywał w swoim czasie studia muzyczne. Dzieło to rozpoczyna parantaktowej wymownej przegrywce, chór lagodnym unisonem, nieopartem na akompaniamencie. Rozwija się on dopiero w następujących taktach, wspierając harmonizowanymi dalszą część melodyjną, która wytrzymywanymi akordami, justo na kształt koronki brabanckiej krzyżującymi się pasażami. Zwrotki oznaczone u Mickiewicza przez „ja” — śpiewane przez sopran solo, powtarza cały chór, po których drugi sopran śpiewa odpowiedzi kwiatka, których motyw końcowy imituje chór cały. Dzieło urozmaiającym zmianie tempa, tudzież przeprowadzenia harmonicznem, które są — zważywszy szopy i zakres głosu niewiele — mistrzowskie i pełne głębokich pomysłów. Jednym z takich doskonałych miejsc jest zakończenie strofu:

Ja. Uplatam siebie do wiązki  
Lecz skądże ufnosci tyle  
Przyjaciele i kochanka  
Czy cię powitają miłe?

gdzie w takimże i każde spokojnemu i skromnemu akompaniamencie rozwijał się w szeroko brzmiący niemal orkiestralnej harmonii aż do odpowiedzi kwiatka:

Powitają przyjaciele  
Mnie wiosny łubej aniołki,  
Przyjaźń ma blasku nie wiele  
I oien lubi jak me ziółki.

Odpowiedź tą, która mówią nawiasem, jest istnem okiem pod względem melodyjnym, przeprowadza raz jeszcze pełny chór w silnie, jędrnie i zdrowo budowanych akordach i kończy rzecz całą.

Tak przedstawia się kompozycja w szcze-gółach — ogólnie biorąc jest to rzecz przy całej poważnej strukturze i tona i z góry obliczona na przystępność w wykonaniu dla chórów damskich, ktoromi rozporządzą seminary, szkoły żeńskie, pensyony i zakłady dla dziewcząt. Prof. Soltys usiłował tu szczególwie, praktykowanej przy kompozycyach tego rodzaju, wielkiej ilości tematów, melodyj, popisów solowych, duosów itd. — Ubrał w pojedynczą lewą piękną melodię; przedzielne słowa Mickiewicza i stworzył rzecz jedyną w swoim rodzaju w naszej literaturze wokalne.

Jeśli już mowa o kompozycyach choralnych profesora, to nie można zbyt krótko wzmianką hymnu na chór męski „Ecce sacerdos”, napisanego do wykonania podczas wejścia biskupa do kościoła, a ofiarowanego ks. arcybiskupowi Iszakowiczowi z okazji obchodu jego 50-letniego jubileusza kapłańskiego. Kompozycje tego rodzaju wydawały się jednak, opierały się przeważnie na pierwiastku harmonizacyjnym, budowanym o ile możności w szerokiej budowie i gwałtownie brzmiącej polifonii, aby nadać okoliczności, z powodu której były wykonywane. Jak najpłodniejszej i najuroczystej charakter. Prof. Soltys innymi środkami podążył do tego sa-

mego celu. Wbrew zwyczajowi kazal chórowi rozpocząć hymn majestatycznym unisonem, który rozwija następnie w harmonię po od śpiewaniu przedzielnego w swej skromności motywu. Dalej w tempie 3/4, maeeoos rozwija podniosły hymn, który potęgniejąc z każdym taktem dochodzi do wspaniałego o pełnym brzmieniu akordu, zamykającego część pierwszą. Tu następuje ze zmianą tempa przejście do tonacji e dur, w której zdwojony kwartet wykonuje powtarzaną następnie przez cały chór melodię charakterem swym kolendy nieco przypominającą, potem wraca na nowo zmienia na harmonizacyi melodyja części pierwszej. Kompozycję tę napisaną na chór męski zaopatrzył prof. Soltys łatwym lecz silnie brzmiącym akompaniamentem organowym.

„Trzy pieśni” op. 14 (O mój aniele. Ty skromne dziewcze, Maggiolata). Pieśń pierwsza opiera się na melodyi poważnej, płynnej, niewymuszanej, ilustrującej doskonale piękną tekst (I. Krasonowski go), tak melodyjnie, jakoteż harmonizacyjnie. Melodię rozpoczyna autor opartą na wytrzymanych akordach — w miarę atoli dalszego rozwoju tejże rozwija akordy owe spokojnie lecz pełno brzmiące w kunstownym akompaniament stopniowo tak, iż wreszcie wprowadza dwa drugą melodię — melodię, która z nutą śpiewanej pieśni wytwarza przepiękny duet. Daje tu autor pole do popisu i śpiewakowi, o którym pamięta w każdej chwili, melodię dla płynną nadzwyczaj śpiewną — i pianissimo, ktoromu także równocześnie ze śpiewakiem, wypisywał na fortepianie pioawek drugą i w ten sposób do warząysz śpiewaków. Melodię obfita nadto w wiele chwilk dających śpiewakowi sposobność rozciążyć przed słuchaczami cały masób głosu i umiejętności śpiewania.

Druga pieśń „Ty skromne dziewcze” jest istotną ozdoba zbiorku. Skomponował ją profesor w chwili szoserego natchnienia i wypozażył we wszystkie najpiękniejsze myśli, dając im ilość mistrzowską oprawy harmonizacyjną. Melodię zlewa się z tekstem w harmonijną całość tak, iż śpiewają ją, trudno wyobrazić sobie, aby mogła być do tego tekstu inną — tem bardziej, iż momenta podnioslejsze, pełne wyrazu i wdzięku są nader żyocizmie dla wykonawcy pomyslane. Gdyby u naszego narodu śpiewającego mniej było ogładania się na gusta i gułski krytyków, autorów i różnorodnych względów ubocznych — pieśń ta nie schodziłaby z programów.

Trzecia pieśń „Maggiolata” (pieśń majowa) jest sgrabną ilustracyją bezpretensjonalnego a pełnego wdzięku wierszyka Niborowicza opiewającego wdzięki nadobnej Lili. Prof. Soltys poszedł i tym razem innym szlakiem, dając do wdzięcznej drobności melodyjnej piękną i artystycznie wyuczelowaną i w swej śpiewności deklamował się dająca, zamiat — jak to się zwykłe praktykuje — melodyjkę lekką ze skromnym akompaniamentem.

Utwory prof. Soltysa, tak piosenki, jak i kompozycje choralne i fortepianowe, cechuje obok prawdziwie poetyckiego polotu płynnej i łatwej melodyi, turalisz spokoju — owa pewna siebie powaga muzyka, znającego doskonale środki do zdobycia warości dzieła i efektu, gdzie tego potrzeba — a nie szukającego tanich i łatwych do zdobycia efektów i efekotów w sztucznym i wybijajalym akompaniamencie tam, gdzie mu nie dopisuje zaozernięcia z piosenki ludowej melodyi; niemocia. Żywność melodyi wszędzie wyraźną, pewną ręką kreśloną, dążącą do wytworzenia harmonii i organicznej całości z akompaniamentem, ktorym nie użył wawaraj zwanego śpiewakowi pianisty, i słuchacza, lecz o awsem podtrzymuje i wypyka nim momenta wymagające dosadniejszej plastyki. Są to prawdziwe utwory ducha powstałe z rzeczywistej potrzeby wywuztużenia się tego nie wymozzone, wypieszczone, wypłowaa i wypłukane kompozycyjki, ktorých dał tyle piszą różni autorowie.

Wszystkie powyższe kompozycje wydała w starannej formie zewnętrznej księgarnia Gubrynowicza i Schmidta w Lwowie.

Młody wydawca p. Meinhardt signał do spuścizny muzycznej po śp. Włhelmie Czerwińskim i wydobyl z niej „Intermezzo” i wydał w ozdóbnej szpulce. P. M. Meinhardt, należy się za to ucznie i zyczenie powodzenia w tej nie zawaze krzyżo przyozuszczającej pracy. Intermezzo jest jednym z melodyjnych i lepszych utworów śp. twórcy „marsza sokolego” i niezaprzeczenie znajduje chętnych nabywców tak dla swej piękności melodyjnej, bynajmniej nie banalnej, jak i łatwego i przystępnego układu. W spuściznie po śp. Czerwińskim wartoby pogrzebać i przynajmniej co piękniejszego rzeczy wydobyć i wydać. Słyszeliśmy od jednego z przyjaciół śp. nieboszczyka, iż w rękę jego spadkobierców ma być wiele rękopisów a między innymi opera „Rusalka” o której w nekrologach Czerwińskiego wiele w swem czasie pisano.

P. Meinhardt wydał nadto „Mazury” Barańskiego, tudzież fantazy Bożego Narodzenia (i „Pasterze w Betlejem” tegoż autora). Obie rzeczy odznaczają się obok melodyjności łatwością układu.

Stanisław Bursa.

## KRONIKA.

Lwów dnia 24 Grudnia.

Wszystkim przyjaciołom i czytelnikom naszego pisma zasylamy serdeczne życzenia: Wesołych świąt!

Cesarz w sobotę wyjechał do Wallace na święta. Przed wyjazdem był cesarz na cichej maszy św. odprawionej z powodu rocznicy urodzin ś. p. cesarzowej. Dnia 28 uda się cesarz do Eisenerzu a 29 powróci do Wiednia.

Wiadomości dyeceryjne. Archidyeceza lwowska obrz. lad.: ks. Jędrzej Swierski, otrzymał instytucję na lwowską kaniogię gremialną. Prezente na opróżnione probostwo otrzymali: ks. Feliks Brzeziński w Żelechowie, ks. Józef Steinbach w Koocmaniu, ks. Kazimierz Moczko w Żukowie.

Dyeceryja przemyska. Instytucyj kanoniog na beneficyum fuslutyńskie otrzymał 15 b. m. ks. Józef Watulowicz, tamtejszy administrator. Dyeceryja tarnowska. Odznaczony „expositorio canonical” ks. Tomasz Łazowski, proboszcz szczeziński. Przeniesiony ks. Michał Lezeń z Siedlik do Strzelec Wielkich.

Nowy regulamin. Urzędowa Wiener Ztg. ogłosiła rozporządzenie ministra sprawiedliwosci w sprawie zmiany regulaminu dla sądów I i II instancyi a to co do urzędowego zalatwiania spraw hipotecznych.

Obywatelstwo honorowe nadała rada gminna przemyska Romanowi hr. Potockie-ordynatowi i posłowi na Sejm krajowy.

Święta. Świąt wesołych! Świąt szczęśliwych! Wola młody, wola stary — aleś panie bój się Boga, nie zawraozaj pan gitary! Gdzieś to szczęscio, gdzie wesołosc? Czy w tej szarej dądzystej porze, czy w ogołnym dobrobyciu, czy w szpitalnym też hałasie morze? Czy w orderów złotych gwiazdach, ktoré spadły w masie liznej, czy w przyszłości naszej młodzi, takiej bladej apatycznej.

Czy też w szgodzie onych rzeźbiarzy, z ktorých każdy jest Kanowa, czy w poezji dekadentów, z kwintesensy tak niezrowa? Czy też w pensji podwyższeniu, z ktoréj li zostają dlugi, gdy ci wszystko zabierają na podatki i abengi? Czy też w doli owych wóznów, co westchnieniem szla gorące, by otrzymać podwyższenie w roku pańskim dwa tysiące.

Czy też w kraju biednym naszym, oo o siagnął owe szczyty, iś Wolf taki śmie uragać: tak to same pasokty!

Lecz mój szany ozytelniku, z tej tyrody nie bądź w smut u, jedz spokojnie twoią rybkę i pij wino aż do skutku. Bo ci sercem szły zyczenie, oo nam szczęscio umysłowia, troski żadnej, spokój duszy, huk pieniędzy no i zdrowia.

Opłakiem lamano się w sobotę w poludnie w wielu lwowskich towarzysztwach a w szczegolności nader serdecznie odbyła się ta tradycyja uroczystosc w Kole literacko-artystycznym i w Kasynie miejskiem.

Uroczystosc Mickiewiczowska w Lozany odbyła się według programu w godzinie 2 popoludniu — z udziałem reprezentantów wladz, delegatów stowarzyszeń, Polaków, zamieszkalych w Szwajcaryi i bardzo licznej publiczności. Uroczystosc odbyła się w sali „De grands conseils”. Medal bronzowy Mickiewicza jest prawdziwym dziełem sztuki.

Na uroczystosc Mickiewiczowska do Lozanny wysłał też telegram Czytelnia katolicka ze Lwowa.

Mickiewiczowska manifestacya w Krakowie. W sobotę rano pod pomnikiem Mickiewicza w Krakowie zlyli swojalni demokraci krakowscy, występujący jako delegaci z oyalnych demokratów polskich z pod zaboru rosyjskiego 40 wieków, a to od centralnego komitetu robotniczego i reakcyjni Robotnika warszawskiego, od górników i szleparów z kopalni dąbrowskich, od hutników i ślusarzy z Sosnowca i Dąbrowy, od aspinarów i amtryerów z Sosnowca, od robotników z Zawiercia, od robotników z Częstochowy, od tkaocy z Pabjanic, od robotników łódzkich, od tkaczy bialostockich, od robotników wileńskich, od pracujących na kolei dąbrowskiej, od rzemieślników z Radomia, od robotników z Kielce, od robotników i rzemieślników z Lublina, od hutników z Ostrowca i Bliżyna, od studentów socyalistów z Petersburga i Moskwy, od studentów socyalistów z Warszawy, od studentów socyalistów z kijowa i robotnia warszawskich, od robotników żydów z Warszawy, od stolarzy warszawskich, od stelmachów i kroladzi, od lakierników i sjudzarzy, od robotników blaszarskich, od robotników piekarskich, od robotników garbarskich, od robotników wa szawskich, od ozeladników bialokórniocznych, od ogrodników z Warszawy, od robotników przemysla drzewnego z Warszawy, z drobnych warsztatów i fabryk warszawskich, od robotników z Pragi, od socyalistów zesłanców syberyjskich od robotników ukrozwianych z Królestwa, od chłopów socyalistów z Radomia oo, od włóciarek z pod Łaska, od tramwajarzy warszawskich, od łodziem-pików i tkaczy z Warszawy, od kobiet łódzkich, od redakcyi pisma Der Arbeiter, organu socyalistycznego.

Przy złożeniu wieńców u stóp pomnika Mickiewicza na Ryńku, socyalista Bobrowski chciał przemawiać, ale policya nie dopuściła do tego. Następnie odbył się pochód przez Rynek z wiekami. Dwie wstęgi od wieńców policya niegła i skonfiskowała. Tłumy ludu otaczały pomnik. Wrażenie wielkie sprawilo o wszystko w mieście. Na koniec odpisali socyalisci: „Ozerowy szlandar”.

Kopiec Mickiewiczowski. Kilkundzie sejmu włoiocin z obwodów krakowskiego, wielickiego i sanockiego zabrało się w piątek w Krakowie na pofine zgromadzenie, na ktorém był obecny ks. Stojałowski. Idąc za wnioskami ks. Stojałowskiego, postanowili włoiocin usypać Mickiewiczowi mogiłę, podobną do Kołosiowskiej, w imieniu ludu polskiego. Na ten cel każda gmina wiejska polska ma przysłać jeden metr kubyczny ziemi. Na konsta usypiania mogiły projektowano, aby każda gmina przysłała 5 zł. Projekt ten wszakże pozostał w zawieszaniu. Odpowe-

dnia odezwa wydana zostanie do wszystkich gmin.

Wolf o uroczystosc Mickiewiczowskiej warszawskiej pisał w sobotnim numerze swojej prusofskiej Ostdeutsche Rundschau i pochwała w nim w sposób obrzydly zarzadzenia rządu rosyjskiego, aby warsawska uroczystosc ozdila poety jak najbardziej okroiz.

Wieczoru Mickiewiczowskiego projektowanego na 24 bm. przez petersburkie towarzystwa literackie rosyjskie rząd zabronil.

Nowy tygodnik antysemitki pod tytułem Obrona zaczął od wczoraj wychodzic w Lwowie. Jest to organ związdu chrześcijańskiego narodowego i ma zastąpić upadły Nowy Naród.

Augustyniowca dwa portrety: hr. Szelskich i portret pani K. wystawiono w salonie sztuki piękny.

Bal prasy odbędzie się dnia 7 lutego r. p. w salach kasyna miejskiego pod protektoratem pani marszałkowej hr. Badenowej.

Urządnicj magistratu lwowskiego mieli w piątek zgromadzenie, na ktorém uchwalono wyrazić radzie miejskiej żal z powodu tego, iż dotychczas nie uregulowała jeszcze plac urzędniów miejskich. Dalej uchwalono nie przysłać proponowanego przez sekoyę W. 10 procentowego dodatku drożyznianego na r. 1899, lecz domagać się stanowczego zalatwiania sprawy podwyższenia plac.

W Nowym Saecu zakończył się wczoraj czwarty wielki proces z powodu rozruchów antysemitkich w Starym Saecu. Oskarżonych było 54 ekscedentów. Z tych sąsądzani zostali jeden na miesiąc więzi ni. trzech na 3 tygodnie, 30 na 2 tygodnie, 10 na 10 dni, 6 na 7 dni więzienia trzech zupełnie uwolniono.

O sprowotwanie. Przed sądem powiatowym kanym odbyła się w Krakowie 22 bm. rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi Głosu Narodu o przekroczenie z §§ 19 i 21 ustawy prasowej, popełnione przez niezamieszczenie sprostowania, jakie pismu temu przelał dr. Ignacy Snesser z powodu artykułu, wydrukowanego w jednym niedzielnym numerze Głosu Narodu, a pomawiającego dr. Snessera, jako rzekomego inicjatora ruchu literackiego, zwanego „Młoda Polska” o namówienie dr. A. Górskiego do napisania głosnego w swoim czasie utworu „Vespero die” w Dzienniku Krakowskiem.

Sędzia, radca Kulawski, po przeprowadzonej rozprawie uznał oskarżonego winnym sarruczonego mu przekroczenia i skazał go na 25 zł. grzywny, względnie na 5 dni aresztu i na zamieszczenie sprostowania dr. Snessera w najbliższym numerze Głosu Narodu, pod rygorem zawieszenia wydawnictwa tego pisma, tudzież na zapłaconie oskarżycielowi kosztów postępowania karnego.

Paderewski przebywa obecnie w Anglii, gdzie daje koncerty z obrzymim, jak zwykle, powodzeniem. W tych dniach grał w „Crystal-Palace” w Sydenham pod Londynem. Times z 12 grudnia pisze, że Paderewski, ten „czarujący Polak” grał między innymi wielki koncert Beethovena w sposób, ni dający się prostru opisać. Żaden ze współczesnych pianistów nie mógłby tak odegrać tego utworu. Paderewski wnosil się do najwyższej doskonałości, na jaką wogóle zdobyć się może śmiertelna istota. Na koncercie tym orkiestra wykonała kompozycje panny Maud Metras, dedykowaną Paderewskiemu pt. „Eleguiss polonaises”. Dzienniki londyńskie bardzo pochlebnie wyrażają się o utworze młodej artystki. W styczniu da 3 koncerty Paderewski w Warszawie.

Uteczna obłakafia. Z Nowego Jorku telegrafują: Pearson, który kilka dni temu obrucił gmach ambasady austriackiej kamieniami i zranił corkę ambasadora, dzisiejszej nocy zbiegl z zakładu dla obłąkanych, w ktorym go osadzono. Nie wiadomo dotąd, w ktorą stronę uciek.

Obywatel warszawski Walentya Żwan, ktorzy ubiegłego tygodnia podczas burzliwego posiedzenia wiedeńskiej izby posłów miał do stać poniesienia smywał i został oddany na klinikę prof. Krafft Ebbinga zostal z niej wypuszczony jako zupełnie zdrowy. Wyjechał już do domu.

Anna Marya z księżat Schwarz nber gow brabina Thunowa, matzonka prezydenta austriackich ministrów Franciszka hr. Thuna hozyła zaledwie 44 rok życia a była dama honorowa orderu Zakonu maltańskiego, dama krzyża gwiazdźstka i dama palacowa. Filantropia angielska. Lord Iveagh, właściciel browaru dublińskiego, ofiarował sumę ćwierć miliona funtów sterlingów na instytut Junera dla przeprowadzenia nowych sondy bakteriologicznych nad ciepą Iwe gh przysłał drugą taką sumę przeznacząc na polepszenie stosunków sanitarnych w Dublinie.

Wielkie śniegi spadły na południu Europy. Z Cetyni w Czarnogórze donoszą dziać że tam wielkie masy śniegu pokrywają cały kraj. Komunikacya przerwana. Kilkastr żołnierzy, ktorzy udali się do Podgoricy po odbiór nowo, broni śnieg w drodze zasypał. Od dwóch dni nie ma żadnej wiadomości, co się z nimi dzieje a wysłanie pomocy utemowliwia przerwana komunikacya.

Egracya na Nową Zelandyę. Wiedeński dziennik Politische Correspondenz donosi z Waszygtonu, że austro-węgierski konsul z Aucklandu konferował z prezydentem ministrow Nowej Zelandy w sprawie austriackich emigrantów. Konsul przedstawił, że w ostatnim czasie przybylo do 400 wychodźców z Austrii szukających zarobku, nadzaje ich jednak nie złożyły się. Uwidli ich zindnem przyrzeczeniem niesumienni ajenci towarzystwa Emigri parowej. Obecnie ci ludzie formalnie są z głodu i nie mają się co wracać do kraju. Nowozelandzki prezydent ministrów oświadczył, że rząd tameczny nie może być za to odpowiedzialny, gdyż emigranci z własnej woli przybyli. Konsul nadmienil, że awięć jeszcze stu nowych przyblyo wychodźców.

Place ofierdów rosyjskich. Wojskowy organ rosyjski Russkij Inwalid donosi, że na podwyższenie plac ofierdów przeznaczono sumę 11 milionów rubli, z ktoréj 6 procent przypadnie rangom wyższym od pułkowników poozawszy, reszta zaś niższym rangom.

Bilety na pierwsze posiedzenie sejmu wydawać będzie kancelarya sejmowa (granh sejmowy I piatru) we wtorek 27 grudnia m. g. dy 11 a 12 w poludnie. Bilety na następnę posiedzenia wydawane będą zawsze od 6—7 wieczorem w dniach, poprzedzających posiedzenie.

Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej. Jak co roku tak i w roku bieżącym postanowila rada miejscowa towarzystwa św. Wincentego a Paulo rozdawać w czasie zimowym około 200 porcyj zupy rumfordzkiej w domu ubogich przy ulicy Kopernika ubogim wystydającym się żebracz. Nie potrzebnymy litościwym sercom czytelników doradzć wspomnienia choćby małym dawkim tego szlachetnego celu, gdyż wiemy z doświadczenia, że publiczność nawet nie wzwana spieszy składać sę ofary, aby ubodzy, ktorým zima podwójnie uoz o się daje mieli chociaż raz na dzień zapewnić ciepłą strawę.

Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej rozpocznie się dnia 27 bm. Ofary prosimy składać w handlu Ignacego Drexlera przy placu Kapitulnym l. 2.

Dotychczas złożyli na ten cel: Artur hr. Russocki z Lipicy Dolnej 20 zł., K. T. 10 zł., Karpiński 3 zł., ks. arcybiskup Morawski 50 zł., Ig. Drexler 10 zł.

## OFIARY.

W. Pan Rozwodawski z Tarówki złożył w n-szej administracyi 4 zlr. dla biednego dyetarsza.

Repertoar teatralny. W niedziela o godz. wpół do 4 po poludniu na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Szalawia”, komedya w 5 aktach Kazimierza Głuskiego, grana kilkadziesiąt razy z rzdem na scenie warszawskiej. Występ G. Fiszera.

Wieczorem o godzinie wpół do ósmej po raz 22 „Gejsza, czyli historia japońskiego herbaciarza” operetka w 3 aktach z prologiem. Libretto Cven Halla, muzyka Sidneya Jonesa. Nowe kostyumy, nowe dekoracye podług oryginalnych wzorów londyńskich.

W poniedziałek o godz. wpół do 4 po poludniu „Czarodziej z nad Nilu”, operetka w 3 aktach Wiktora Herberta.

Wieczorem o godzinie wpół do 8 po raz czwarty „Z a z a”, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach Piotra Bertona i Karola Simona, przekład M. Sachorowskiego. Nowa wystawa. W roli tytułowej wystąpi pani Felicya Stachowiowska.

Kalendarz. W niedziela dnia 25 grudnia Boże Narodzenie.

W poniedziałek dnia 26 grudnia Szopana męczennika.

We wtorek dnia 27 grudnia Jana Ewangielisty.

Wschód słońca o godz. 7 min. 57, zachód o godz. 4 min. 04.

## Hotel Bristol w Wiedniu.

Hotel „Bristol” który w krótkim przeciągu czasu świetnie się rozwijał i stał się jednym z najwspanialszych zakładów przeto, że donają do starego budynku palao Hoyosów, już just obecnie gotów i ofiaruje swoim klientom mieszkanie aż do najdrobniejszych szczegółów starannie urządzone i noszące na sobie piętą rzeczy dawno znanych i polubionych, a to mimo nawet wysławnej wspaniałosci i elegancy rozlanej po wszystkich ubkacach. W tym wzglęzie nie przewyższyć hotelu „Bristol” żaden inny hotel na całym świecie.

Znaną jest dziś już w całej Europie rzeczą, że z hotelem „Bristol” porównywać można jedynie palace hotele amerykanski, oo sławny nowojorski hotel „Waldorf”. Same rupy architektoniczne hotelu „Bristol” są nadzwyczaj wykwintne. U tego, kto przystąpił próg jego, wywołuje okrzyki zachwytu i wspanialy przedsiownik i marmurowe schody oparte na monumentalnych słupach a ozdobione artystycznie rzeźbionym bustem cesarstwa. Żaden inny hotel na całym świecie nie zdola się chyba pochwalić takimi salami pełnymi przepychu, jakie posiada hotel „Bristol” na pierwszym piętrec. Są to salony gotowne dawnego właściciela Saroż tne, arystokratyczne urządzenie zatrzymano. Na ścianach wiszą do dziś kosztowne olejne obrazy oryginalne, gobeliny, zwierciadła, stoją kominki, a rozłożone są tu i owidnie skarby artystyczne w wielkiej liczbie i to w oknach jak najpiękniej. Pełne są ich piękne apartamenty i salony reprezentacyjne.

Na wyższych piętach można prowadzić studia nad tem, jak powinien wyglądać nowoczesny i elegancji pokój w hotelu. Urządzenie jest zbytkowne, a przytem wygodne i nie są żadne wielkie i szerokie, miedziane łóżka, miedziane sprząty meblonowe, jęsić tapfę i inne i dywany oznyia na przybywającym przjemnem wrażenie, i budzą w nim uczucie zadowolenia. Rozumnie są samo przez się, że hotel zawiera też pewną liczbę apartamentów, stanowiącą ych całość dla siebie, a złożonych z salony, jadalni, sypialni, toalety i łazienek. Hotel „Bristol” może się też pochwalić zupełnie nowymi sprzętami: framugę z pancerzonymi kasetami na przechowanie przedmiotów wartosciowych, ciemny pokój dla amatorów fotografow, obfita biblioteka, polój do pisania listów, w ktorým można dyktować do fotografu listy w kilkunastu językach europejskich, a za chwile misie je przepisane na listowym papierze; polój wyia znie dla pań przeczczony, lawator itd. Najprzyjemniejszą rzeczą na przybywającego do hotelu rozkoszne ciepło rozlewające się po wszystkich kątach hotelowych, a wysyłane z centralnego zakładu ogrzewającego. Ciepło to odrzuca cymni hotel każdemu miłym, kto znużony i wyczerpany podróżą przybywa. W elegancznej jadalni, jędry w swoim rodzaju, bo oświelonej elektrycznością z góry, poprzez sufit szklany malowany w piękną obraz przez artystkę Kolomana Mosera, jest sposobność do obserwowania nader interesującego życia to-



Nakładem Księgarni Katolickiej
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
wyszło świeżo trzecie wydanie dzieła
pod tytułem:
WYKŁAD PACE RZA
skład apostolskiego, przykazań Bożych
kościelnych, świętych Sakramentów, wa-
runków do spowiedzi i dalszych przepi-
sów Religii świętej, z zastosowaniem do
życia praktycznego, napisał
ks. Jan Narkiewicz
kand. św. Teologii
2 tomy w 8-oi, str. 226 i 217 w pięknej
oprawie. Cena egz. 6 koron, a z prze-
syłką o 50 groszy więcej.

ROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE poręczowe para po zlr 15-50,
6-50, 8-50, 10-50, 12-50. Latarnie go-
spodarskie naftowe i olejne po zlr 1-50,
2-25, 3-50 i 3-50. Podłazki naftowe po
zlr 2-50 i 3-50. Oleja P. Chrząstowski,
handel lazany we Lwowie, plac kapitulny
1 (na rzeciw kadety).

MORAWIANIN, inteligentny młodzi-
wiec 26-letni, poszukuje posady po-
mocnika przy majątku ziemskim celem
nauczenia się języka polskiego. Dotych-
czas prowadził familię gospodarstwa
w Hanackim, zna się doskonale na upra-
wie buraków i roślin okopowych. Zgło-
szenia uprasza pod adresem: Jan Prikrýl,
Krzyżanowa, poczta Vyskov (Morawa).

STOLARZ młyński poszukuje posady
do młyna parowego pod adresem: J.
D. Lwów, ulica Kościelna 20, drzwi 6.

SIŁAWKA Morskie Oko tylko dla
chrześcijan. Wstęp 10 ct. w niedzielę
i święta z muzyką wojskową 30 ct. Józef
Iwanicki.

Do pewnego we Lwowie znaj-
dującego się wozu mebli pożąda-
nem jest wypakowanie z prowo-
tem do Wiednia, Pragi, Wrocławia,
Drezna, p. p. Albert Senne-
wald, Drezno, Neustadt. J D 26 305.

„Impressa“ Biuro informacyjne i
anonów. Lwów, ulica
Mickiewicza 22, uskutecznia wszelkie ogło-
szenia po najniższych cenach. Dla kupie-
ckich ogłoszeń największe ustępstwa.

Na Gwiazdkę kołdry atlasowe,
krawacki, szalki,
figury dla krawczyń, bundy, futerka, przoe-
dnie, oberoki, palta damskie, chomniki,
strzelby — tanio poleca Bazar katolicki
w gmachu teatralnym. 3313

Herbaty
ehińsko-rosyjska, zbiór majowy — świeża
Souehong L zlr. 3-75, II zlr. 3-50. Okru-
chy najlepsze zlr. 1-75. Okrucho drobne
zlr. 1-30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Sucho zielne jarzyny
zielona fasolka, groszek cukrowy, szpinak
i id. tak dobra jak świeże jarzyny. Susza-
no w cieple. Morska, brzościwina, gruski
i id. na kompoty i do legumin znakomite.
Kompoty, Marmolady angielskie. Angiels-
kie paszety mięsne i rybne, jakol pro-
wiant dla turystów i myśliwych. Konser-
wy mięsne i do zup. Artykuły spożywcze
dla dzieci, cherych i rekonwalescentów.
J. Scheinbergera Wdowa i Syn, Wiedeń.
Składy VII, Mariahilferstrasse 40 i I,
Laurensberg 3. Magazyn i kantor: VII,
Mariahilferstrasse 40.
Proszę zadawać cenienia. Odpowiedzialni
odpraszają wszędzie poszukiwani.

Kanarki!
Najdoskonalsze śpiewaki, według do-
broci śpiewaka z r. 8, 10, 12, 15,
18 mkr. i wyżej, dostarczają się pocztą
wzruszająco za pobraniem lub za gotówkę,
gwarantując za każdego. Więcej odbiera-
jącym — rabat. Cenniki gratis. Julius
Hüger, St. Andreasberg (Hars). Hodo-
wła najszlachetniejszych kanarków, zało-
żona w r. 1864. Tysiące pism z poch-
wałami i podziękowaniami. 3149

Dr. G. Schmidta, lekarza sztabowe-
go i fizyka, słynny
Olejek słuchowy
uśmiera czasową głuchotę, wyklicz
z uszu szum w uszach i przyciępi-
sły słuch, nawet w wypadkach zapa-
dnięcia. Do nabycia po 2 zlr. za
flaszki wraz ze sposobem użycia
jedynie w aptece Piotra Mikolascha
we Lwowie. 3224

Kotwica.
Liniment, Gapsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako znakomite uśmie-
rzające naderżnięcie; po cenie
40 kr., 70 kr. i 1 zł. do na-
bycia we wszystkich aptekach.
Tęgo
powszechnie ulubionego środka
domowego
należy zawsze żądać tylko
w butelkach oryginalnych
z naszą ochronną marką „Ko-
twica“ z apteki Richtera i z
przeznaczeniem uznawać tylko
butelki z tą marką jako
wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod zlatym
iwem w Pradze.

NASY
stare i nowe sprze-
daje najtaniej
Emil Weiner
I. Salbergstrasse 8
100 do 300 zlr. miesięcznie
możę zarobić osobę każdego stanu
we wszystkich miejscowościach
z pewnością bez wkładki kapitału i ryzyka
przez rozprzedaż prawnie dozwolonych
losów i papierów państwowych. Zgło-
szenia przyjmują: Ludwig Oesterreicher,
VIII, Deutsegasse 8, Budapest.

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa

Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów
specjalna
PASTA DO UST PURITAS
Tamże również do nabycia: o. t. k. nprz. Eucalyptus esenoja do nat. Dr. C. M. Fabera.

Austro-węgierski patent. — Medal wystawy świat.:
Londyn 1862, Paryż 1878.
Dr. C. M. FABERA
przyboczny lekarz śp. cesarza Maksymiliana I. etc.
Główny skład: Wiedeń, I. Bauernmarkt 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogieryjach i perfumeryach. 2743

Kredyt osobisty
do najwyższej sumy dyskretnie i
łatwo wyrabia. Zgłoszenia pod:
„C. D. 7899“ załatwia Rudolf
Mosse, Wiedeń. 3337

JOZEF SCHUSTER
właściciel skład i pracownia
kołder i materaców
we Lwowie
ulica Kopernika 1. 5.

Patentowany we wszystkich pań-
stwach! Na podstawie mechaniczno-
magnetycznej porusza się i zmienia 25
rozmaitych figur i przedmiotów (pary
taucezase, baletnice, chłopak szeski
w bardzo zgrabny i komiczny sposób,
Silny futerał nielwany, na czem się
wszystko posuwa. Interesująca zabawa na
długie godziny dla dzieci i dorosłych.
Wielkie powodzenie! Cena za wszyst-
kiemi przynależnościami i opakowaniem
tylko marek 3-75 za pobraniem poczt-
em lub poprzednim nadaniem pie-
niędzy. 3318

Wertheima
Triplex jest
wyciśnięty
w cesarskim
burżu
Wysoko
ramienna ma-
szyna nożna
niższa cena
zlr. 35-50

Tylko zlr. 3
Najdoskonalszy podarunek na
„GWIAZDKĘ“
lub jako pamiątka po zmarłych
Zakład
w roku 1898

SIROP
du DE
FORGET
Irrytacje Piersiowe
KASZLE
KOKLUSZ
FLEGMY
BEISENNOŚĆ
Paryż, 28, ul. Bergère

Osobliwość!
Złoty medal i nagroda honorowa
wyszeregowani na Wystawie jubileusz-
owej Miód Karpacal pochodzący z aro-
matycznych ziół i kwiecia Polonin i szczy-
tów Karpat 1400 m. n. p. m., przez c. k.
Instytut higieniczny Uniwersytetu Jagi-
ellońskiego w Krakowie zamalowany i
przez powagi lekarskie zalecany jako je-
dyny miód leśny w słabościach
nerwów, żołądka, bezsenności, zażemio-
nia i ból gardła, płuc, dyfery, do naby-
cia w puszkach 5 litrów wraz z opa-
kowaniem (Coll) franco 4 zlr. Jan Marcin-
ków Saliotwina-mizuniska p. Wygoda.

Baczność!
Koszyk moich harcenińskich ka-
narków z 1898 już rozpocząłem.
Kanarki z Harca
niezmordowanych śpiewaków
dziennych i wieczornych, ob-
darzonych prześlicznym gło-
sem, czysto elagym czy try-
lem, nasladującym głos pi-
szołki, flu, skowronka itd. Wytar-
za gwarany dostawiam żywych do miej-
sca przeznaczenia. Daję kupującemu 8 dni
do wypróbowania. Paki, a piodziadze przy-
mują a zaliczką poczt. Za kanarka I. kl.
żadam 8 zlr., II. klasy 6 zlr., III. klasy
4 zlr. Ponieważ nie ponosimy żadnych
kosztów, mogą więc przy rocznej sprzeda-
ży 40 do 50.000 sztuk, zadowolić się ma-
łym zyskiem od sztuki. Kanarki moje zy-
skują 70 złotych i srebrnych medali państ.
od krajowych i zagranicznych, oraz dy-
plomy honorowe i pierwsze nagrody.
Medowia szlachetnych tryków z Harcu
Fryderyk Sauer w Graslitz.
Cenniki i sposób chowania gratis.

Ajenta
poszukuje się, któryby prowadził ko-
misyjnie sprzedaż specjalnych artyku-
łów technicznych potrzebnych do
prowadzenia parowoy fabryk. Dokła-
dne oferty ze świadectwami przesłać
pod: „W. L. 5378“ załatwia Rudolf
Mosse, Wiedeń. 3332

Nowe!! Cudowny
stół!
Patentowany we wszystkich pań-
stwach! Na podstawie mechaniczno-
magnetycznej porusza się i zmienia 25
rozmaitych figur i przedmiotów (pary
taucezase, baletnice, chłopak szeski
w bardzo zgrabny i komiczny sposób,
Silny futerał nielwany, na czem się
wszystko posuwa. Interesująca zabawa na
długie godziny dla dzieci i dorosłych.
Wielkie powodzenie! Cena za wszyst-
kiemi przynależnościami i opakowaniem
tylko marek 3-75 za pobraniem poczt-
em lub poprzednim nadaniem pie-
niędzy. 3318

G. Neumann
Berlin—Schöneberg
Merseburgerstrasse Nr. 4.

Na życzenie pp. restauratorów, tudzież aby P. T. konsumentom podać
źródła gdzie można dostać tylko naszego marcowego piwa, podajemy poniżej
spis lokalów, w których jest na składzie wyłącznie tylko najlepsze
Piwo marcowe
z naszych browarów.

Bohrer M., plac Gołuchowski 14.
Baumana Nathana Synowie, ul. Raska 18.
Blaški Szymon, ulica Kamińskiego.
Bokalski Władysław, ul. Szeptyckiego 50.
Danilowicz J., Podzamcze dworzec.
Einhorn M., ulica Grodecka 18.
Faff Antoni, ulica Grodecka 58.
Flecz Józef, ulica Jagiellońska 22.
Fuchs A., ulica Łyczakowska 11.
Fleischmann M., ulica Żółkiewska.
Garfunkel Ozyasz, ulica Sykstuska 2.
Gras F., ulica Karola Ludwika 33.
Guttman Ch., plac Gołuchowski 4.
Heller Jakób, ulica Sobieskiego 24.
Jellin Markus, ulica Żółkiewska 8.
Kalter Szymon, ulica Raska 10.
Katz Mayer, ulica Rejtana 9.
Kohn Kalman, plac Gołuchowski 10.
Kraus Szymon, ulica Szpitalna 20.
Kraus A., ulica Skarbowska 9.
Landes Ch., ulica Skarbowska 4.
Landes Jakób, ulica Halicka 9.
Lityński A., ulica Czarneckiego 8.
Löwenheek Jakób, ulica Trybunalska 4.
Łopaciński Wojciech, ulica Grodecka 79.
Magenheim Zygmunt, ulica Piekarska 24.
Meleer Bernard, ulica Sobieskiego 9.
Plepes B., ulica Wałowa 11.
Reichstein M., ulica Żółkiewska 29.
Rudolf, ogród Jeznicki.
Rudziński A., Dworzec główny.
Schapra Samuel, Rynek 26.
Spiegel Moryc, ulica Żółkiewska 14.
Stoff S., ulica Sobieskiego 26.
Tanenbaum Wilh., ul. Karola Ludwika 39.
Tomicki K., Łyczaków. Hotel de Laus.
Töpfer Naftali, ulica Trybunalska 12.
Wang M., ul. Sobieskiego 14.
Wixel Max i Syn, ulica Ormiańska 6.
Zahngut L., ul. Karola Ludwika 23.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Molla Proszki Seidlckie
Tylko prawdziwe
jeżeli na etykiecie każdego pudełka
w-drukowany jest orzeł i firma A.Moll.
Molla proszki Seidlckie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim cho-
robom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji!
Falszywe wyroby będą sędownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zlr. waluty austr.
Wódka francuska i sol Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaska opatrzona jest marką ochronną „A. Moll.“
Wódka francuska i sol Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek usmierzający
do weterania przeciw rwanu w oślonkach i innym przypadkom powstającym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco
na muskuly i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.
Główny skład wysyłek u MOLL C. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przy-
mować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374
SKŁADY WE LWOWIE: J. Bolser apt. Z. Bueker apt.; St. Markiewicz, Musiałowicz & Janik.

Linie Holandya-Ameryka.
Przewóz jedno lub dwunazwoy tygodniowo 2913
z Rotterdamu do Now. Yorku.
Biuro dla kajut: Wiedeń, I. Kolowratng 9.
Biuro dla pokładu: Wiedeń, IV., Weyringergasse 7 A.
Kajuta I. klasy: od 1. kwietnia do 31. paźd. Mkr. 200—400\* od 1. listopada do 31. marca Mkr. 350—500
Kajuta II. klasy: od 1. kwietnia do 31. paźd. Mkr. 100—200 od 1. listopada do 31. marca Mkr. 150—300
\* Zależnie od położenia i wielkości kajuty oraz chystości i elegancji parowca.

Liebe's Sagrada-Wein
bardzo smaczne, niesprawiające ciężkości, reguluje i ułatwia trawienie
bez złych skutków, uważany bywa przez wielu lekarzy jako lepszy od silnie
działających środków rozwalniających. — Proszę żądać wyraźnie: „Liebe'sgo
Wino Sagrada“. Fabryka: Tetscha a. E. i Dresden. 3254

Lilienfeldzkie—Ski
Patentowane we wszystkich państwach.
Przewyższają bez wątpienia wszelkie premitywne norweskic Ski.
Prospekty gratis.
K. ENGEL, Lilienfeld N.-Ö.

Z powodu naśladowców uważać się powinno na nazwisko Rosa Schaffer!
Jedynie prawdziwe z taką zar. marką ochronną.
Piękność jest bogactwem!
Piękność jest potęgą!
Rosa Schaffer
W ten najwyższy skarb
osiągnąć jest dając jedyn-
ny środek piękności przez
dostawczy dworu król. serb. Wiedeń, I., Graben 14 A,
wyszlazony i przez nią samą ze skutkiem używany
Poudre Ravissante dla każdej z Pań,
która ze kiedykolwiek
używała jest niedowzownym, nadaje czarzą iśnią-
cą białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką
najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza
blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściga ją pory roz-
szerzone skutkiem używania złych bielił i nadaje
każdej kobiecie twarzy łmiej, młodzieńczą świe-
żość. Jest to jedyny puder, i po którego użyciu mo-
żna się myć bez uszkodzenia czystego
działania. Cena 1 pudełka zlr. 2-50 i zlr. 1-50.
Crème ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką
i elastyczną, a na wiosnę powinna go każda z pań
używać. Cena za jedną cegłkę 1 zlr. 50 ct.
Eau ravissante zapobiega obwianięciu skóry, wzmacnia ją i jest najznan-
szym pewnym w skutku środkiem toaletowem.
Cena za 1 flaszkę 2 zlr. 50 ct. — Krem, woda i puder były na wystawach
paryżkiej i londyńskiej, między innymi w r. 1897 premiowane wielkimi złotymi
medalami. — Z nadzwyczajnie skutki moich środków toaletowych dają oświadc-
gwarancy. Niezłożone listy pochwały z najwyższych kół towarzyszkich są do dys-
pozycji i tylko dyskretna nie pozwala je ogłaszać. 2524
Główny skład: Rosa Schaffer, I. Graben 14, Wiedeń

Wiedeń. Wiedeń.
HOTEL HABSBURG
I., Rothenurmstrasse 24. 3285
Dom pierwszorzędny, w centrum miasta, obecnie znacznie rozszerzony. —
Z największym komfortem urządzony. — Ceny pokoi od zlr. 1-75 wyżej
włącznie z usługą, elektryczne oświetlenie, opałem. Windy i kąpiele w domu.

Dr. Rosy Balsam Pragaska maść
na żołądek domowa
z apteki B. FRAGNERA w Pradze
Jest od przeszło lat 30-letnim środkiem
domowym, lekko rozwalniającym i pobu-
dzającym apetyt. Trawienie wzmacnia,
a przy ciągłym używaniu stale reguluje.
Duża flaszka 1 zlr., mała 50 ct.
pocztą 20 ct. więcej.
W dawkach po 35 ct. i 25 ct.
Pocztą o 6 ct. więcej.
Przetwora. Wszystkie
części opa owania za-
opatrzone są tu urwio
ozniona marką ochron.
Skład główny:
Apteka B. Fragnera „zum schwarzen Adler“
Prag, Kleinseitl o, Eke d. Spornersgasse. 2410
Odsłona wysyłka Składy we wszystkich a te ch Austro-Węgiery. We Lwowie w znacz. aptekach.

Co powiada nam Quaker? Quaker Oats wyrabia
się przez całkowite wyluszczenie najlepszego amerykań-
skiego białego owsa. Produkt ten zawiera 16%
białkowego i jest
całkowicie bezglutenowy z powodu wszystkich
awych przymiółów jednym z najwyborniej-
szych środków spożywczych. Quaker Oats
szybko się gotuje, nabiera bardzo
dobrze klejki i jest
w tej formie (przy
naśladowaniu)
własnej zupie, sosach,
dlatego odpowiadająca wszelka za-
smażka) i jest
bardzo wydatny,
przeło tani; zna-
czeniowo w małej
ilości jako dodatek do
rosolu mię-
snego bezprzyprawy
Quaker Oats
nabiera bardzo do-
brze formę
ciasta w używaniu
do legumin;
wszystkie potrawy
z Quaker Oats
smakują znakomicie. Lekarze po-
lecają najgoręcej używ-
anie Quaker Oats,
który dla cierpiących
na żołądek i nerwy, tudzież
dla dzieci, okazuje się pra-
wdziwym dobrodziejstwem.
Quaker Oats jest do naby-
cia tylko w oryginalnych
paczkach (z moją tu urwio-
donością i z ryciną) po 9, 18
32 ct. we wszystkich ha-
ndlach kolonialnych,
zakoci i drogieryjach. W każdej paczce znajdują
się przepisy gotowania wszelkich potraw... Jedzcie
Quaker Oats

Nowe! Nowe! Nowe!
Podróż cesarza niemieckiego do Palestyny.

Najnowe, bardzo zajmująca i pouczająca dla młodych i starych, w któ-
rej brnę może nadzieja dwojna liczba osób. Bardzo elegancko wykonana z geogra-
ficznymi planami gry. Kompas 35 fl.
WIDOKI PALESTYNY wraz z pouczającymi wierszami i innymi dodatkami i ko-
sztuje tylko 6 m., za pobraniem albo nadaniem gotówki.
G. Neumann
Berlin - Schoeneberg, Merseburgerstr. 4. 3317

Piegi
Antilentilia
Piegi
usuwa piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy
świetnej białości, świeżości i delikatności.
Cena 2 zlr.

JAN IHNATOWICZ
sklepy własne we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halic-
ka 11; w Krakowie Sukienice 20; w Przemyslu Franci-
szkańska 1. 24; w Czornolowcach Rynek 1. 2.

polecają swój specjalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do
pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji.